

Maciej Droń

W dobrych zawodach wystąpił

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy 1/1, 7-8

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W dobrych zawodach wystąpił

Odejście do wieczności Ojca Świętego Jana Pawła II spowodowało ogromny wzrost zainteresowania Jego sylwetką i nauczaniem. Wśród niezliczonych publikacji nie mogło, rzecz jasna, zabraknąć tekstów dotyczących związków Zmarłego ze sportem, czy szerzej – z kulturą fizyczną. Niestety, pobieżna nawet lektura większości z nich skłania do mało budujących refleksji. Relacje Jana Pawła II ze sportem i turystyką ograniczają się tam zazwyczaj do sfery anegdotycznej: „Lolek bramkarz”, „Papież na nartach”, „Papież w górach” i tak dalej.

Nauczanie papieskie na temat szeroko pojętej kultury fizycznej jest konsekwencją otwartej postawy Kościoła wobec tej dziedziny życia społecznego, jakkolwiek żaden z poprzedników Jana Pawła II nie wypowiadał się na ten temat szerzej. Papież-Polak czynił to często, nie zaniedbując żadnej okazji, by umieścić swe wypowiedzi na płaszczyźnie aksjologicznej. Nie miejsce tu na ich szersze cytowanie.

Jan Paweł II, bystry obserwator współczesnego świata, doskonale zdawał sobie sprawę, że sport dzisiejszy, jak mało która dziedzina aktywności człowieka, doszedł w samozapreczeniu swych zasad niemal do absurdu. Dawał temu zresztą wyraz w swych wypowiedziach. Mimo to, a może właśnie dlatego, otwarty był na sport i sportowców, mówiąc górnolotnie — wierzył w sport. Był także autorem niezwykle trafnej definicji sportu, który nazwał „zjawiskiem zdolnym przekazywać bardzo głębokie wartości językiem powszechnie zrozumiałym”.

Papież nauczał o wartości wysiłku fizycznego nie tylko słowem. Życie Karola Wojtyły, subtelny poeta, filozofa i niestrudzonego naukowca, było jednocześnie życiem wypełnionym w najlepszy, by nie powiedzieć wzorcowy, sposób aktywnością fizyczną, którą pojmował jako immanentny składnik życia spełnionego. Towarzysząc młodym ludziom w górach czy na wodzie, wskazywał osobistym przykładem na nieodzowność właściwie pojętego wypoczynku. Podkreślał zawsze, że musi się on wiązać z podjęciem pewnego wysiłku: „wypoczywa się prawdziwie i do dna przez kontakt z przyrodą, której nie można podpatrzeć na żywo i w całej pełni poprzez werandy wczasowych domów czy nawet hoteli i schronisk turystycznych”.

Trudno w tym miejscu nie spytać o źródła takiej właśnie postawy Karola Wojtyły wobec aktywności fizycznej. Na pierwszym miejscu postawić wypadnie składnik, wewnętrzny, duchowy, przed analizowaniem którego cofnąć się musimy z pełną pokorą. Nie sposób wszelako nie wspomnieć o aspekcie historycznym. Papież-Polak należał do pokolenia, które jedno jedyne w najnowszych dziejach Polski otrzymało niepowtarzalną szansę urodzenia się i wychowania w warunkach autentycznej niepodległości. II Rzeczpospolita była państwem na miarę swych możliwości kładącym ogromny nacisk na wychowanie fizyczne młodego pokolenia. Pokolenie owo wychowywało się w warunkach ładu moralnego, jaki na co dzień realizował się poprzez wpajanie młodym ludziom w trzech najważniejszych miejscach ich życia — domu, szkole i kościele — tych samych wartości. Jeśli dodamy do tego wzrastanie przyszłego Papieża w rodzinie oficera Wojska Polskiego, instytucji obok ówczesnej szkoły kładącej największy nacisk na wychowanie fizyczne, obraz nasz stanie się zdecydowanie pełniejszy.

Podczas jednej ze swych pielgrzymek do ojczyzny Ojciec Święty odprawił mszę na Westerplatte. Padły wówczas znamienne słowa o konieczności „obrony własnego Westerplatte” przez każdego z nas. Słowa te odnieść można również do życia społecznego, wspólnotowego czy zawodowego. Zakończmy zatem pytaniem: jakiego Westerplatte wypada bronić najszerszej pojętemu środowisku pracowników kultury fizycznej w Polsce?

Maciej Droń

